



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 1

Istnieje pewna forma pokusy duchowej, o wiele bardziej subtelna, niż moglibyśmy sobie wyobrazić. Zło nie zawsze popycha nas ku oczywistemu grzechowi, ku nieokiełznanej pysze, chciwości czy życiu otwarcie oddalonemu od Boga. Czasami pokusa może przybrać pozornie o wiele bardziej religijną postać: **przekonać nas, że nie powinniśmy dążyć do niczego wielkiego, że zadowalanie się małym jest zawsze pokorą, że nie warto rozwijać otrzymanych darów i że przeciętność jest formą świętości.**

To niebezpieczne pomieszanie pojęć.

Chrześcijańska pokora jest bowiem cnotą, podczas gdy małoduszność — czyli lękliwe odrzucanie tego, co moglibyśmy i powinniśmy uczynić — może być wadą.

Święty Tomasz z Akwinu podejmuje tę kwestię z niezwykłą głębią. W *Summa Theologiae*, gdy omawia wielkoduszność i małoduszność, pokazuje, że problem nie polega po prostu na tym, czy jesteśmy „ambitni”, czy też „skromni”. Problem jest o wiele głębszy: **czy potrafimy z pokorą przyjąć to, czego Bóg od nas żąda, nawet jeśli jest to coś wielkiego?**

Pokora bowiem nie polega na nieustannym powtarzaniu: „Jestem niczym”.

Pokora polega na uznaniu w prawdzie, **kim jesteśmy przed Bogiem**, jakie są nasze ograniczenia, jakie otrzymaliśmy dary i jaką misję On nam powierza.

A czasami Bóg wymaga od nas znacznie więcej, niż sami mielibyśmy odwagę od siebie wymagać.

1. Kiedy przeciętność przebiera się za pokorę

Żyjemy w epoce, w której mówienie o doskonałości czy wybitności może wydawać się niemal podejrzanym.

Jeśli ktoś chce rozwijać się zawodowo, zostaje oskarżony o ambicję.

Jeśli chce rozwijać swoje talenty, może zostać uznany za próżnego.

Jeśli pragnie zrobić coś ważnego dla Boga, ktoś może mu powiedzieć:



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 2

„Nie próbuj być kimś wyjątkowym”.

Jeśli chce zostać świętym, być może usłyszy:

„Nie przesadzaj”.

Nawet w życiu chrześcijańskim może zakorzenić się mentalność, według której bycie pokornym oznacza **nie oczekiwać od siebie niczego, nie podejmować wielkich odpowiedzialności, nie ryzykować, nie wychodzić ze swojej strefy komfortu i zadowalać się przeciętnym życiem duchowym.**

Ale to nie jest chrześcijańska pokora.

Pokora nie polega na złym myśleniu o sobie.

Pokora polega na myśleniu o sobie **zgodnie z prawdą.**

A prawda jest taka, że każdy człowiek otrzymał od Boga dary, zdolności, czas, rozum, możliwości, relacje, odpowiedzialność i konkretne powołanie.

„Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” — pyta święty Paweł.

„Cóż masz, czego byś nie otrzymał?”
(1 Kor 4,7)

Jeżeli wszystko, co posiadamy, zostało nam dane, to uznanie naszych darów nie jest pychą.

Pycha polegałaby na przypisywaniu sobie tego, co pochodzi od Boga.

Pokora polega na uznaniu, że to, co posiadamy, pochodzi od Niego i że właśnie dlatego mamy obowiązek sprawić, aby przyniosło owoc.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 3

2. Święty Tomasz z Akwinu i małoduszność

Święty Tomasz poświęca małoduszności osobne zagadnienie w *Summa Theologiae*: II-II, kwestia 133.

Łaciński termin brzmi *pusillanimitas*, od połączenia słów *pusillus*, „mały”, oraz *animus*, „duch” lub „dusza”.

Dosłownie oznacza **małość ducha**.

Nie chodzi jednak po prostu o bycie osobą spokojną, powściągliwą czy niechętną do szukania dla siebie pierwszego miejsca.

Małoduszność polega na **odmawianiu podjęcia czegoś wielkiego, kiedy byłoby rzeczą rozsądną i moralnie właściwą, aby to uczynić**.

Jest ona niejako lękiem przed sprostaniem własnemu powołaniu.

Człowiek małoduszny może powiedzieć:

„Nie potrafię”.

„Nie jestem wystarczająco inteligentny”.

„Nie jestem wystarczająco święty”.

„Nie jestem wystarczająco przygotowany”.

„Są inni lepsi ode mnie”.

„To nie moje miejsce”.

„Nie chcę odpowiedzialności”.

„Nie chcę się narażać”.

„Nie chcę ryzykować”.

„Bóg nie będzie ode mnie tyle wymagał”.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 4

Na pierwszy rzut oka wiele z tych zdań może wydawać się pokornych.

Ale święty Tomasz zachęca nas do postawienia zasadniczego pytania:

Czy rzeczywiście pokorą jest uznanie własnych ograniczeń, czy też jest to lęk przed przyjęciem tego, czego Bóg od nas wymaga?

Różnica jest zasadnicza.

3. Wielkoduszność: cnota wielkiego ducha

Aby zrozumieć małoduszność, musimy zrozumieć jej przeciwieństwo: wielkoduszność.

Święty Tomasz omawia wielkoduszność w *Summa Theologiae*, II-II, kwestia 129.

Łacińskie słowo brzmi *magnanimitas*: wielkość ducha.

Człowiek wielkoduszny nie jest tym, który uważa się za lepszego od innych.

Nie jest człowiekiem aroganckim.

Nie jest człowiekiem próżnym.

Nie jest kimś, kto domaga się oklasków.

Człowiek wielkoduszny to ten, kto **realistycznie uznając otrzymane dary, jest gotów podjąć wielkie dzieła, kiedy wymaga tego rozum i cnota.**

Jest to cnota głęboko chrześcijańska.

Chrześcijaństwo nie uczy nas bowiem żyć małym życiem ze strachu.

Uczy nas żyć **zgodnie z miarą powołania otrzymanego od Boga.**

Jeżeli Bóg dał ci pięć talentów, pokorą nie jest oddanie Mu jednego.

Jeżeli dał ci zdolność nauczania, być może nie jest pokorą ukrywanie jej.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 5

Jeżeli dał ci dużą zdolność do pracy, być może nie jest pokorą odrzucanie każdej odpowiedzialności.

Jeżeli dał ci zdolność mówienia, ewangelizowania, pisanie, organizowania, pocieszania, wychowywania lub służenia, nie jest automatycznie pokorą udawanie, że tego daru nie ma.

Chrześcijańskie pytanie nie brzmi:

„Jak mało mogę zrobić, żeby nie mieć wyrzutów sumienia?”

Pytanie brzmi:

„Panie, czego chcesz, abym dokonał z tym, co mi dałeś?”

4. Przypowieść o talentach

Ewangelia przedstawia nam jeden z najbardziej wymownych obrazów tej rzeczywistości w przypowieści o talentach.

Chrystus opowiada o człowieku, który przed wyjazdem powierza swoim sługom różne ilości swojego majątku.

Jeden otrzymuje pięć talentów.

Drugi dwa.

Trzeci jeden.

Dwaj pierwsi sprawiają, że otrzymane talenty przynoszą owoce.

Trzeci natomiast ukrywa swój talent.

A kiedy pan powraca, sługa ten nie zostaje pochwalony za to, że był ostrożny.

Jego problem polega właśnie na tym, że **nie zrobił nic z tym, co otrzymał**.

Chrystus mówi:



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 6

„Sługo zły i gnuśny!”
(por. Mt 25,26)

Jest to strona Ewangelii, nad którą powinniśmy głęboko się zastanowić.

Ów sługa nie zniszczył talentu.

Nie ukradł go.

Nie sprzedał go.

Po prostu **zakopał go**.

A jak często również my zakopujemy nasze talenty?

Zakopujemy powołanie.

Zakopujemy zdolność.

Zakopujemy projekt.

Zakopujemy odpowiedzialność.

Zakopujemy dzieło apostolskie.

Zakopujemy nawet możliwość świętości.

A potem nazywamy to wszystko „pokorą”.

5. „Nie potrafię”: pokora czy małoduszność?

Wyobraźmy sobie człowieka, któremu proponuje się podjęcie odpowiedzialności.

Odpowiada:

„Nie potrafię”.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 7

Może to być pokora.

Ale może to być również małoduszność.

Jak odróżnić jedno od drugiego?

Trzeba spojrzeć na rzeczywistość.

Jeśli człowiek rzeczywiście nie posiada koniecznych zdolności, uznanie tego może być roztropnością i pokorą.

Jeżeli jednak posiada zdolności, może się nauczyć, może poprosić o pomoc, może się przygotować, a mimo to odmawia jedynie dlatego, że się boi, wtedy problem może być inny.

Zdanie „Nie potrafię” może stać się murem, za którym ukrywamy strach.

Strach przed porażką.

Strach przed oceną.

Strach przed ośmieszeniem.

Strach przed krytyką.

Strach przed odpowiedzialnością.

Strach przed tym, że inni odkryją nasze słabości.

Nawet strach przed sukcesem.

I tutaj dotykamy czegoś bardzo ludzkiego.

Porażka może boleć.

Ale również sukces może być wymagający.

Jeśli zaczynamy rozwijać nasze talenty, pojawiają się nowe odpowiedzialności.

Jeśli wzrastamy w życiu duchowym, Bóg może zażądać od nas nowych wyrzeczeń.

Jeśli zaczynamy służyć innym, tracimy część naszego wygodnego anonimowego życia.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 8

Jeśli stajemy się bardziej hojni, musimy dawać więcej.

Przeciętność natomiast jest wygodna.

6. Pokusa życia duchowo nieistotnego

Być może jedną z najbardziej subtelnych pokus współczesnego chrześcijanina nie jest pokusa jawnego stania się złym człowiekiem.

Jest nią stanie się **duchowo nieistotnym**.

Nie musi to oznaczać popełniania ciężkich grzechów.

Po prostu beczynność.

Nie czynić zła, ale również nie czynić dobra, które można by uczynić.

Nie zdradzić otwarcie Boga, ale również nie żyć całkowicie dla Niego.

Nie wyrzec się wiary, ale również nie dawać jej świadectwa.

Nie utracić całkowicie życia duchowego, ale też nie pielęgnować go poważnie.

Jest to forma letniości.

Możemy tutaj przypomnieć słowa Apokalipsy:

„Skoro jesteś letni, a nie jesteś ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust.”

(Ap 3,16)

Chrześcijaństwo nie polega jedynie na unikaniu grzechu.

Oznacza **życie w Chrystusie**.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 9

Wzrastanie w łasce.

Ćwiczenie się w cnotach.

Modlitwę.

Miłość.

Służbę.

Walkę z grzechem.

Rozwijanie otrzymanych darów.

Wypełnianie własnego powołania.

Dążenie do świętości.

7. Diabeł nie musi przekonywać cię, żebyś stał się zły

W chrześcijańskiej tradycji duchowej pokusa nie zawsze przybiera spektakularne formy.

Może być znacznie bardziej subtelna.

Czasami nie brzmi:

„Opuść Boga”.

Może brzmieć:

„Nie rób za dużo”.

„Nie bierz na siebie odpowiedzialności”.

„Nie próbuj zostać świętym”.

„Nie musisz się tak bardzo wysilać”.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 10

„Daj sobie spokój”.

„Nie jesteś wystarczająco dobry”.

„Nie jesteś do tego zdolny”.

„To nie ma sensu”.

„Ktoś inny to zrobi”.

„To nie jest konieczne”.

Człowiek może przeżyć całe życie poniżej możliwości, które dał mu Bóg.

Nie dlatego, że koniecznie popełnia wielkie grzechy.

Ale dlatego, że **nie odpowiada w pełni na łaskę**.

Dlatego powinniśmy uważać na fałszywą pokorę, która uniemożliwia nam wzrost.

Demon — w perspektywie duchowości chrześcijańskiej — nie musi koniecznie przekonać nas, abyśmy nienawidzili Boga.

Może mu wystarczyć, że przekona nas, byśmy **nie robili tego, czego Bóg od nas żąda**.

8. Bóg nie wymaga od ciebie, abyś był wyjątkowy w oczach ludzi

W tym miejscu trzeba wprowadzić zasadnicze rozróżnienie.

Stwierdzenie, że nie wolno mylić przeciętności z pokorą, nie oznacza, że każdy musi stać się sławny.

Wielkoduszność nie oznacza zostania celebrytą.

Nie oznacza zbudowania wielkiego imperium.

Nie oznacza bycia znanym.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 11

Nie oznacza posiadania milionów obserwujących.

Nie oznacza robienia rzeczy spektakularnych.

Chrześcijańskiej wielkości nie mierzy się widocznością.

Matka, która dobrze wychowuje swoje dzieci, może dokonywać dzieła ogromnej wielkości.

Ojciec, który uczciwie pracuje dla swojej rodziny, może realizować wielkie powołanie.

Kapłan, który przez dziesięciolecia wiernie sprawuje Mszę Świętą i spowiada, może być prawdziwie wielkodusznym człowiekiem.

Osoba starsza, która codziennie modli się za Kościół, może prowadzić ukryty apostołat.

Chory, który ofiarowuje swoje cierpienia Chrystusowi, może żyć bardzo wysoką formą duchowej płodności.

Chrześcijańska wielkość nie polega koniecznie na czynieniu czegoś wielkiego w oczach świata.

Polega na **czynieniu z miłością i wiernością tego, czego Bóg od nas żąda.**

9. Prostota nie oznacza przeciętności

Ważne jest, aby nie mylić prostoty z przeciętnością.

Chrześcijańska prostota jest czymś pięknym.

Nie musimy wszystkiego komplikować.

Nie musimy się popisywać.

Nie musimy ciągle niczego udowadniać.

Ale czym innym jest być prostym.

Czym innym jest świadomie zadowalać się minimum, kiedy Bóg zaprasza nas do wzrostu.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 12

Prostota mówi:

„Nie potrzebuję oklasków”.

Przeciętność mówi:

„Nie chcę się wysilać”.

Prostota mówi:

„Będę czynił dobro, nawet jeśli nikt mnie nie widzi”.

Małoduszność mówi:

„Nie zrobię tego, ponieważ ktoś może mnie skrytykować”.

Prostota jest wolna od ego.

Małoduszność jest często więzieniem lęku.

10. Nie szukaj wielkości dla samego siebie

Oczywiście również przeciwna skrajność jest niebezpieczna.

Chrześcijańska wielkoduszność nie usprawiedliwia nieuporządkowanej ambicji.

Nie powinniśmy robić wielkich rzeczy po to, aby udowodnić, że jesteśmy wielcy.

Nie powinniśmy służyć Bogu po to, aby budować określony obraz samych siebie.

Nie powinniśmy ewangelizować, aby otrzymywać oklaski.

Nie powinniśmy pisać, aby stać się sławnymi.

Nie powinniśmy głosić, aby być podziwianymi.

Nie powinniśmy szukać odpowiedzialności, aby czuć się lepszymi od innych.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 13

Chrystus jest w tej kwestii radykalny.

Chrześcijańska wielkość prowadzi przez służbę:

„Kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą.”
(Mt 20,26)

Jest to jeden z wielkich paradoksów Ewangelii.

Bóg powołuje nas do wielkości, ale uczy nas osiągać ją poprzez pokorę.

Nie musimy wybierać między pokorą a wielkością.

Musimy połączyć jedno z drugim.

11. Prawdziwa pokora uznaje otrzymane dary

Człowiek naprawdę pokorny może powiedzieć:

„Bóg dał mi ten talent”.

„Mam tę zdolność”.

„Mogę zrobić tę rzecz”.

„Otrzymałem takie wykształcenie”.

„Mogę pomóc tym ludziom”.

„Mam pewne doświadczenie”.

A następnie natychmiast dodać:

„I wszystko to pochodzi od Boga”.



To jest pokora.

Święty Paweł wyraża to jasno:

„Cóż masz, czego byś nie otrzymał?”
(1 Kor 4,7)

Człowiek pyszny mówi:

„To jest moje”.

Człowiek fałszywie pokorny mówi:

„Nie mam nic”.

Człowiek naprawdę pokorny mówi:

„Wiele otrzymałem i muszę być wierny temu, co otrzymałem”.

To właśnie ta trzecia postawa jest chrześcijańska.

12. Chrystus: doskonały wzór pokory i wielkości

Spójrzmy na Chrystusa.

Jezus mówi:

„Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem.”
(Mt 11,29)

Chrystus jest doskonałym wzorem pokory.

Ale Jego życie nie ma w sobie nic z przeciętności.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 15

Mówi z autorytetem.

Staje naprzeciw faryzeuszy.

Głosi publicznie.

Powołuje Apostołów.

Czyni cuda.

Wypędza demony.

Uzdrowia chorych.

Odpuszcza grzechy.

Wchodzi do Świątyni.

Upomina to, co należy upomnieć.

Przyjmuje Mękę.

Umiera na Krzyżu.

Zmartwychwstaje.

A wszystko to bez najmniejszej próżności.

To jest chrześcijańska wielkość.

Moc bez pychy.

Autorytet bez arogancji.

Odwaga bez agresywności.

Pokora bez małoduszności.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 16

13. Świętość nie jest przeciętna

Czasami mówimy o świętości tak, jakby była czymś zarezerwowanym dla ludzi wyjątkowych.

Tymczasem Chrystus mówi:

„Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.”
(Mt 5,48)

Wezwanie jest powszechne.

Wszyscy ochrzczeni są powołani do świętości.

Nie oznacza to, że wszyscy mają robić te same rzeczy.

Oznacza, że wszyscy mają w pełni żyć swoim własnym powołaniem.

Problem nie polega na tym, że Bóg wymaga od wszystkich tej samej misji.

Problem pojawia się wtedy, gdy **odrzucaamy misję, którą On nam powierzył, ponieważ boimy się tego, czego ona od nas wymaga.**

14. „To wystarczy”

Jednym z najbardziej niebezpiecznych zdań w życiu duchowym może być:

„To wystarczy”.

Czasami rzeczywiście wystarczy.

Roztropność wymaga, abyśmy uznawali własne granice.

Nie możemy robić wszystkiego.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 17

Nie musimy robić wszystkiego.

Nie musimy żyć w ciągłym wyczerpaniu.

Ale trzeba odróżnić:

„To jest to, co mogę zrobić w tej chwili”

od:

„Nie chcę robić więcej, ponieważ to mnie kosztuje”.

Pomiędzy:

„To nie jest moje powołanie”

a:

„Boję się podjąć tę odpowiedzialność”.

Pomiędzy:

„Nie mam tego talentu”

a:

„Nie chcę nawet sprawdzić, czy mogę go rozwinąć”.

Roztropność wyznacza granicę zgodnie z rzeczywistością.

Małoduszność wyznacza granicę zgodnie ze strachem.

15. Lęk przed porażką

Wiele osób żyje w przeciętności, ponieważ boi się porażki.

Ewangelia nie obiecuje jednak, że wszystko, co zrobimy, zakończy się sukcesem według naszych kryteriów.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 18

Bóg nie wymaga od nas koniecznie spektakularnych rezultatów.

Wymaga wierności.

Sługa z przypowieści o talentach nie zostaje osądzony dlatego, że jego wynik był mniejszy niż wynik drugiego.

Otrzymane talenty były różne.

Problem polega na tym, że **to, co otrzymał, nie pozostało bezowocne.**

Chrześcijanin musi nauczyć się pracować, modlić się i służyć, nie będąc niewolnikiem sukcesu.

Możemy ponieść porażkę.

Możemy być krytykowani.

Możemy popełniać błędy.

Możemy być zmuszeni zacząć od nowa.

Ale porażka nie jest automatycznie duchową klęską.

Czasami prawdziwa porażka polega na tym, że **nigdy nie odważyliśmy się odpowiedzieć na wezwanie Boga.**

16. Wielkoduszność potrzebuje roztropności

Święty Tomasz nie przedstawia wielkoduszności jako cnoty nieodpowiedzialnej.

Wielkoduszność jest cnotą moralną.

A każda cnota powinna być kierowana przez rozum, a w sposób szczególny przez roztropność.

Dlatego nie możemy popaść w przeciwny błąd.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 19

Nie każdy wielki projekt pochodzi od Boga.

Nie każde pragnienie dokonania wielkich rzeczy jest powołaniem.

Nie każda ambicja jest wielkodusznością.

Nie każde ryzyko jest odwagą.

Nie każda odmowa jest małodusznością.

Trzeba rozeznawać.

A rozeznanie wymaga modlitwy, rady, znajomości siebie, realizmu, roztropności i otwartości na wolę Boga.

Pytanie nie powinno brzmieć:

„Jak mogę zrobić coś wielkiego?”

Lecz:

„Czego Bóg ode mnie chce?”

A jeśli odpowiedzią jest coś wielkiego, nie powinniśmy od tego uciekać tylko dlatego, że nas to przeraża.

17. Mojżesz, Jeremiasz i pokusa poczucia własnej niezdolności

Pismo Święte przedstawia nam kilku mężczyzn powołanych przez Boga, którzy początkowo podkreślają swoją niezdolność.

Mojżesz mówi:

„Kimże jestem, bym miał iść do faraona?”
(Wj 3,11)



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 20

Jeremiasz odpowiada:

„Ach, Panie Boże! Przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!”
(Jr 1,6)

Są to reakcje głęboko ludzkie.

Bóg jednak nie odpowiada po prostu:

„Dobrze, więc nic nie rób”.

Przeciwnie, potwierdza ich misję.

Uczy nas to czegoś fundamentalnego:

poczucie nieadekwatności nie dowodzi jeszcze, że nie jesteśmy powołani.

Czasami czujemy się niezdolni właśnie dlatego, że to, czego Bóg od nas żąda, przekracza nasze naturalne siły.

Nie oznacza to, że mamy działać bez przygotowania.

Oznacza to, że musimy zrozumieć, iż **łaska nie usuwa naszej słabości, lecz może działać poprzez nią.**

Święty Paweł wyraża to wspaniale:

„Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali.”
(2 Kor 12,9)



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 21

18. Wielkość nie polega na czynieniu rzeczy spektakularnych

Być może musimy zmienić nasze rozumienie wielkości.

Wielkie nie musi oznaczać ogromne.

Wielkie może oznaczać wierne.

Wielkie może oznaczać wytrwałe.

Wielkie może być ukryte.

Wielkie może być ciche.

Wielkie może być codzienne.

Człowiek, który codziennie wiernie odmawia Różaniec, może dokonywać wielkiego dzieła duchowego.

Ojciec, który każdego wieczoru uczy swoje dzieci modlitwy, może budować coś, co będzie trwało wiecznie.

Matka, która przekazuje swoim dzieciom wiarę, może dokonywać dzieła, które przetrwa pokolenia.

Kapłan, który wiernie strzeże katolickiej nauki, może służyć Kościołowi przez całe życie.

Starszy człowiek, który ofiarowuje swoje cierpienia za nawrócenie grzeszników, może być niezwykle płodny duchowo.

Chrześcijańska wielkość nie potrzebuje sceny.

Potrzebuje wierności.

19. Porównywanie się z innymi

Kolejnym źródłem przeciętności jest porównywanie się.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 22

„On jest bardziej inteligentny”.

„Ona jest lepiej przygotowana”.

„Ta osoba mówi lepiej”.

„Tamten człowiek odnosi większe sukcesy”.

„Tamto apostołstwo jest o wiele większe niż moje”.

Ale Bóg nie będzie cię rozliczał z talentów innych ludzi.

Będzie cię rozliczał z twoich.

Nie musisz być świętym Tomaszem z Akwinu.

Nie musisz być świętym Augustynem.

Nie musisz być świętym Franciszkiem.

Nie musisz być świętą Teresą.

Nie musisz być kimś innym.

Masz być **świętym, do którego Bóg cię powołuje**.

Ciągłe porównywanie się może prowadzić do dwóch przeciwstawnych grzechów:

pychy, kiedy uważamy się za lepszych;

oraz małoduszności, kiedy uważamy się za niezdolnych.

Rozwiązaniem jest powrót do Boga.

„Panie, czego chcesz ode mnie?”



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 23

20. Maryja: pokorna wielkoduszność

Najświętsza Maryja Panna jest być może jednym z najlepszych przykładów pozwalających zrozumieć tę pozorną sprzeczność.

Maryja mówi:

„Wielbi dusza moja Pana.”
(Łk 1,46)

A zaraz potem:

„Wejrzał bowiem na uniżenie swojej Służebnicy.”
(Łk 1,48)

Maryja jest najgłębiej pokorna.

Ale jest również niezwykle wielkoduszna.

Przyjmuje misję po ludzku niewyobrażalną.

Stać się Matką Mesjasza.

Nosić w swoim łonie Syna Bożego.

Towarzyszyć Mu.

Stać pod Krzyżem.

Być obecną przy narodzinach Kościoła.

Maryja nie mówi:

„Nie jestem godna, więc tego nie zrobię”.



Mówi:

„Oto Ja, służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!”
(Łk 1,38)

To jest prawdziwa pokora.

Nie odrzuca wielkości misji.

Przypisuje ją całkowicie Bogu.

21. „Kimże jestem?” i „Panie, oto jestem”

Istnieje ogromna różnica pomiędzy tymi dwoma zdaniem:

„Kimże jestem, żeby to zrobić?”

oraz:

„Panie, oto jestem”.

Pierwsze może wypływać z pokory.

Ale może również ukrywać lęk.

Drugie jest postawą człowieka, który uznaje:

„Sam z siebie nie jestem wystarczający, ale jeśli Bóg mnie powołuje, mogę zaufać Jego łasce”.

Jest to jedna z najważniejszych przemian w życiu duchowym.

Przejdźcie od:



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 25

„Nie mogę”

do:

„Sam nie mogę; z łaską Bożą zrobię to, czego On ode mnie żąda”.

22. Chrześcijanin nie powinien bać się wzrastania

Życie duchowe jest wzrostem.

Święty Piotr napomina nas:

„Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela,
Jezusa Chrystusa.”
(2 P 3,18)

Nie istnieje chrześcijańskie powołanie do stagnacji.

Musimy wzrastać w wierze.

W nadziei.

W miłości.

W roztropności.

W męstwie.

W sprawiedliwości.

W umiarkowaniu.

W pokorze.

W cierpliwości.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 26

W czystości.

W hojności.

W życiu modlitwy.

W znajomości wiary.

W zdolności służenia.

Autentyczna pokora nie mówi:

„Nie muszę wzrastać”.

Mówi:

„Mam jeszcze wiele do nauczenia się”.

I właśnie dlatego nadal wzrasta.

23. Duchowa przeciętność jest formą stagnacji

Człowiek może być katolikiem od dziesięcioleci, a mimo to nadal żyć wiarą dziecka.

Może chodzić na Mszę, ale nie modlić się osobiście.

Może się modlić, ale nie starać się poznawać swojej wiary.

Może znać doktrynę, ale jej nie żyć.

Może unikać ciężkich grzechów, ale nie praktykować miłości.

Może wiele mówić o Bogu, ale naprawdę Go nie szukać.

Życie chrześcijańskie nie jest jedynie listą rzeczy, których należy unikać.

Jest życiem, które trzeba budować.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 27

Łaska chce przemienić człowieka.

Cnoty powinny stać się nawykami.

Miłość powinna wzrastać.

Wola powinna być kształtowana.

Rozum powinien być oświecony prawdą.

Serce powinno być skierowane ku Bogu.

24. Pytanie, które powinniśmy sobie zadać

Być może jednym z najważniejszych pytań, jakie możemy zadać sobie podczas rachunku sumienia, jest:

„Czy jest coś, co Bóg mi dał, a co ja zakopuję?”

Talent?

Powołanie?

Zdolność?

Odpowiedzialność?

Możliwość apostołatu?

Możliwość pojednania?

Obowiązek rodzinny?

Wezwanie do nauki?

Wezwanie do modlitwy?

Wezwanie do służby?



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 28

Wezwanie do przewyciężenia złego nawyku?

Wezwanie do większej hojności?

Czasami pytamy Boga:

„Panie, co mam robić?”

podczas gdy odpowiedź być może już znajduje się przed nami.

Problemem nie zawsze jest brak światła.

Czasami problemem jest nasz opór przed podążaniem za tym światłem.

25. Pokora i małoduszność: jak odróżnić je w praktyce?

Możemy zadać sobie kilka praktycznych pytań.

Kiedy myślisz:

„**Nie potrafię**”, zapytaj siebie:

Czy rzeczywiście tak jest?

Czy może mógłbym się nauczyć?

Kiedy myślisz:

„**Nie jestem godny**”, zapytaj siebie:

Czy Bóg wymaga ode mnie, abym był godny wyłącznie własnymi siłami?

Czy też wymaga ode mnie, abym zaufał Jego łasce?

Kiedy myślisz:

„**Ktoś inny to zrobi**”, zapytaj siebie:



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 29

Czy rzeczywiście jest to zadanie kogoś innego?

Czy też unikam odpowiedzialności?

Kiedy myślisz:

„Nie chcę się wyróżniać”, zapytaj siebie:

Czy unikam próżności?

Czy też unikam służenia, ponieważ boję się osądu innych?

Kiedy myślisz:

„Zadowolę się tym”, zapytaj siebie:

Czy rzeczywiście jest to wystarczające w świetle mojego powołania?

Czy też wybieram minimum dla własnej wygody?

Kiedy myślisz:

„Nie chcę ponieść porażki”, zapytaj siebie:

Czy roztropność radzi mi tego nie robić?

Czy też lęk uniemożliwia mi nawet spróbowanie?

Takie pytania mogą być bardzo pomocne w rozeznaniu duchowym.

26. Nie szukaj wielkości. Nie odrzucaj jej jednak.

Całą tę myśl można podsumować jednym zdaniem:

Nie szukaj wielkości dla samego siebie, ale nie odrzucaj wielkości, kiedy Bóg jej od ciebie żąda.

To zasadnicze rozróżnienie.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 30

Chrześcijanin nie powinien mówić:

„Chcę być kimś ważnym”.

Powinien mówić:

„Chcę być wierny”.

A czasami wierność wymaga rzeczy wielkich.

Czasami wymaga rzeczy małych.

Czasami wymaga mówienia.

Czasami milczenia.

Czasami przewodzenia.

Czasami posłuszeństwa.

Czasami rozpoczęcia.

Czasami zatrzymania się.

Czasami podjęcia odpowiedzialności.

Czasami zrezygnowania z niej.

Wielkoduszność nie polega na robieniu zawsze więcej.

Polega na posiadaniu ducha wystarczająco wielkiego, aby **czynić to, czego wymagają cnota i powołanie**.

27. Świat potrzebuje chrześcijan, którzy nie boją się świętości

Współczesny świat nie potrzebuje przeciętnych chrześcijan.

Potrzebuje chrześcijan świętych.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 31

Niekoniecznie sławnych.

Niekoniecznie potężnych.

Niekoniecznie bogatych.

Niekoniecznie wykształconych.

Ale świętych.

Ludzi, którzy się modlą.

Ludzi, którzy znają swoją wiarę.

Ludzi, którzy bronią prawdy z miłością.

Ludzi, którzy wychowują swoje dzieci.

Ludzi, którzy wiernie żyją w małżeństwie.

Ludzi, którzy uczciwie pracują.

Ludzi, którzy służą Kościołowi.

Ludzi, którzy pomagają ubogim.

Ludzi, którzy przebaczą.

Ludzi, którzy opierają się grzechowi.

Ludzi, którzy nie wstydzą się być chrześcijanami.

Ludzi, którzy nie ukrywają Chrystusa.

Jak mówi nasz Pan:

„Wy jesteście światłem świata.”
(Mt 5,14)



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 32

Światło nie musi chlubić się tym, że jest światłem.

Musi po prostu świecić.

28. Pokolenie nauczone zadowalać się minimum

Jednym z wielkich problemów kulturowych naszych czasów jest to, że często utożsamiamy wygodę z dobrem.

Uczy się nas unikać wszelkich trudności.

Nie znosić frustracji.

Zawsze szukać najmniejszego wysiłku.

Uciekać od odpowiedzialności.

Oczekiwać natychmiastowych rezultatów.

Ale życie chrześcijańskie działa inaczej.

Cnota kształtuje się poprzez powtarzane akty.

Męstwo wymaga trudności.

Umiarkowanie wymaga wyrzeczenia.

Cierpliwość wymaga oczekiwania.

Czystość wymaga panowania nad sobą.

Miłość wymaga ofiary.

Modlitwa wymaga wytrwałości.

Świętość wymaga walki duchowej.

Życie bez wysiłku nie jest koniecznie życiem szczęśliwym.



A życie bez wielkich odpowiedzialności nie jest koniecznie życiem pokornym.

29. Pytanie nie brzmi „ile mogę zrobić?“, lecz „dla kogo to robię?“

Tutaj dochodzimy do sedna problemu.

Możemy robić wielkie rzeczy z niewłaściwych powodów.

Możemy też robić małe rzeczy z ogromnej miłości.

Chrześcijańska wartość dzieła nie zależy wyłącznie od jego zewnętrznej wielkości.

Zależy również od miłości.

Święty Paweł przypomina nam o tym z niezwykłą jasnością:

*„I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże.”
(por. 1 Kor 13,3)*

Dlatego nie powinniśmy obsesyjnie skupiać się na zewnętrznej wielkości.

Powinniśmy szukać wewnętrznej wierności.

Podstawowe pytanie brzmi:

„Czy robię to dla Boga?”



30. Rachunek sumienia przeciwko fałszywej pokorze

Możemy zakończyć kilkoma bardzo konkretnymi pytaniami:

1. Czy nazywam pokorą coś, co w rzeczywistości jest lękiem?
2. Czy odrzucam odpowiedzialność, którą mógłbym podjąć?
3. Czy zakopuję jakiś talent otrzymany od Boga?
4. Czy nieustannie porównuję się z innymi?
5. Czy boję się ludzkiej opinii?
6. Czy w swoim życiu duchowym szukam jedynie absolutnego minimum?
7. Czy unikam wzrostu, ponieważ wzrost wymagałby ofiary?
8. Czy mylę prostotę z przeciętnością?
9. Czy mylę roztropność ze strachem?
10. Czy szukam wielkości z próżności, czy też unikam jej z małoduszności?
11. Czy naprawdę pytam Boga o swoje powołanie?
12. Czy wykorzystuję dary, które On mi dał?
13. Gdyby Bóg wezwał mnie do czegoś większego, czy byłbym gotów powiedzieć „tak”?

Te pytania mogą być ważniejsze, niż mogłoby się początkowo wydawać.

Ponieważ być może nasze życie nie potrzebuje stać się bardziej spektakularne.

Być może potrzebuje stać się **bardziej wierne**.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 35

31. Ukryta wielkość codziennej wierności

Nie możemy popełnić błędu polegającego na myśleniu, że wielkoduszność zawsze oznacza czynienie rzeczy niezwykłych.

Wielkoduszność może objawiać się również w codziennej wytrwałości.

Wstawać każdego ranka i wypełniać swój obowiązek.

Modlić się nawet wtedy, gdy niczego nie odczuwamy.

Być wiernym swojemu małżeństwu.

Wychowywać dzieci w wierze.

Uczestniczyć we Mszy Świętej.

Regularnie przystępować do spowiedzi.

Walczyć z nałogiem.

Prosić o przebaczenie.

Przebaczać.

Studiować wiarę.

Pomagać komuś.

Dobrze wykonywać swoją pracę.

Mówić prawdę.

Dotrzymywać obietnicy.

Bronić kogoś, kto jest niesprawiedliwie atakowany.

Czynić dobro bez oczekiwania uznania.

Te rzeczy mogą wydawać się małe.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 36

Ale przed Bogiem wierność nigdy nie jest czymś nieistotnym.

32. Wielkość duszy zależy od miary jej miłości

Dusza może być nieznana światu, a przed Bogiem ogromna.

Dusza może być wychwalana przez świat, a duchowo uboga.

Dlatego chrześcijanin musi uwolnić się od logiki pozorów.

Bóg nie mierzy tak, jak mierzy świat.

Człowiek patrzy na to, co zewnętrzne.

Bóg patrzy na serce.

Jak przypomina Pismo Święte:

„Człowiek widzi to, co dostępne dla oczu, a Pan widzi serce.”
(1 Sm 16,7)

Chrześcijańska wielkoduszność nie jest więc kwestią wizerunku.

Jest kwestią **szerokości serca**.

Serca zdolnego kochać Boga.

Serca zdolnego służyć.

Serca zdolnego do ofiary.

Serca zdolnego przebaczać.

Serca zdolnego przyjmować odpowiedzialność.

Serca zdolnego powiedzieć „tak”.



33. Nie pozwól, aby lęk decydował o twoim powołaniu

Jedną z najważniejszych rzeczy, których możemy się nauczyć, jest następująca:

Nie powinniśmy podejmować zasadniczych decyzji duchowych wyłącznie na podstawie lęku.

Lęk może nam mówić:

„Nie jesteś wystarczająco dobry”.

„Nie możesz”.

„Nie uda ci się”.

„Ośmieszysz się”.

„Inni będą cię krytykować”.

„To zbyt trudne”.

„Daj sobie spokój”.

Ale pytanie chrześcijańskie brzmi inaczej:

„Czy tego chce Bóg?”

Jeżeli odpowiedź brzmi „tak”, wtedy powinniśmy iść naprzód z roztropnością, modlitwą i zaufaniem.

Nie z zarozumiałością.

Nie z próżnością.

Ale również nie z małodusznością.



34. Pokora, wielkoduszność i roztropność

Możemy teraz połączyć te trzy cnoty i postawy.

Pokora mówi:

„Nie jestem Bogiem. Mam ograniczenia. Wszystko, co posiadam, pochodzi od Niego”.

Wielkoduszność mówi:

„Właśnie dlatego, że Bóg dał mi dary, jestem gotów wykorzystać je dla dobra”.

Roztropność mówi:

„Muszę rozeznawać, jak, kiedy i w jakiej mierze”.

Kiedy te trzy rzeczywistości są ze sobą połączone, rodzi się zrównoważone życie chrześcijańskie.

Bez pokory wielkoduszność może stać się pychą.

Bez wielkoduszności pokora może zostać wypaczona w małoduszność.

Bez roztropności obie mogą stać się nieuporządkowane.

Chrześcijanin powinien być **pokorny bez małoduszności, wielkoduszny bez pychy i roztropny bez tchórzostwa**.

35. Być może Bóg dał ci więcej, niż myślisz

Na końcu pozostaje bardzo proste pytanie:

Co zrobiłeś z tym, co dał ci Bóg?

Nie z tym, co dał komuś innemu.

Nie z tym, co chciałbyś otrzymać.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 39

Nie z tym, co posiada twój sąsiad.

Nie z tym, co otrzymali święci.

Z tym, co otrzymałeś **ty**.

Twoją inteligencją.

Twoją wiarą.

Twoim doświadczeniem.

Twoim czasem.

Twoimi zdolnościami.

Twoimi relacjami.

Twoją rodziną.

Twoją pracą.

Twoimi cierpieniami.

Twoimi możliwościami.

Twoim powołaniem.

Twoimi talentami.

Być może otrzymałeś mniej niż inni.

Być może otrzymałeś więcej.

To nie jest najważniejsze.

Przypowieść o talentach pokazuje nam, że Bóg nie wymaga od nas tego, czego nie otrzymaliśmy.

Ale wymaga wierności wobec tego, co otrzymaliśmy.



Zakończenie: Nie nazywaj pokorą tego, co Bóg każe ci przewyciężyć

Prawdziwa pokora nie polega na mówieniu:

„Nic nie jestem wart”.

Polega na powiedzeniu:

„Wszystko, co mam, pochodzi od Boga”.

Prawdziwa pokora nie polega na odrzucaniu każdej odpowiedzialności.

Polega na uznaniu:

„Panie, jeśli mnie do tego powołujesz, chcę Ci służyć”.

Prawdziwa pokora nie polega na zakopywaniu swoich talentów.

Polega na oddaniu ich na służbę Bogu i bliźniemu.

Prawdziwa pokora nie boi się wielkości.

Wie bowiem, że każda prawdziwa wielkość należy przede wszystkim do Boga.

Święty Tomasz z Akwinu pomaga nam zrozumieć, że istnieje pewna małość ducha, która nie jest cnotą: **małoduszność**.

Przypomina nam również o znaczeniu **wielkoduszności**, owej wielkości ducha, która pozwala człowiekowi podejmować wielkie dzieła zgodnie z rozumem i cnotą.

Dlatego musimy zachować czujność.

Być może czasami nazywaliśmy „pokorą” coś, co w rzeczywistości było lękiem.

Być może nazywaliśmy „roztropnością” coś, co było wygodą.



Być może nazywaliśmy „prostotą” coś, co było przeciętnością.

Być może nazywaliśmy „oddaniem się woli Bożej” coś, co w rzeczywistości było ucieczką od odpowiedzialności.

I być może, nie zdając sobie z tego sprawy, zakopaliśmy jakiś talent.

Nie powinniśmy żyć po to, aby być wielkimi w oczach ludzi.

Powinniśmy żyć po to, aby być wiernymi przed Bogiem.

Ale jeśli Bóg wzywa cię do czegoś wielkiego, **nie odrzucaj tego tylko dlatego, że wydaje ci się zbyt wielkie dla ciebie.**

Przypomnij sobie słowa świętego Pawła:

„Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.”
(Flp 4,13)

Nie oznacza to, że możemy zrobić wszystko, czego pragniemy.

Oznacza to, że kiedy Bóg nas powołuje, a łaska nas podtrzymuje, nasza słabość nie ma ostatniego słowa.

Być może dzisiaj powinniśmy przestać pytać:

„Jak mogę uniknąć robienia zbyt wiele?”

A zacząć pytać:

„Panie, czego chcesz, abym dokonał z tym, co mi dałeś?”

Być może odpowiedź będzie mała.

Być może będzie wielka.

Być może będzie ukryta.



Nie myl przeciętności z pokorą: kiedy lęk przed wielkością przebiera się za cnotę | 42

Być może będzie trudna.

Być może całkowicie zmieni nasze życie.

Ale jeśli pochodzi od Boga, nie musimy się jej bać.

Ponieważ świętość nie polega na stawaniu się tym, co świat uważa za wielkie.

Świętość polega na stawaniu się tym, **czym Bóg chce, abyśmy byli.**

I to jest prawdziwa wielkość.

Nie myl więc przeciętności z pokorą.

Pokora klęka przed Bogiem.

Małoduszność ucieka od odpowiedzialności.

Wielkoduszność podnosi się i mówi:

„Oto jestem, Panie”.

A kiedy Bóg wzywa, być może najbardziej pokorną, odważną i chrześcijańską odpowiedzią, jakiej możemy udzielić, nie jest:

„Nie potrafię”.

Lecz:

„Panie, sam z siebie nie potrafię. Ale jeśli mnie wzywasz, oto jestem”.